



Nasza droga do Prawdy

Niecodziennej okazji do wspomnień dostarczyli nam w dniu 28 marca 1993 r. braterstwo Czerniakowie, członkowie zboru Pana w Chorzowie

Jeszcze przed rozpoczęciem nabożeństwa niespodziewanie zaprosili oni cały zbor na zgotowaną ucztę.

Wiele było opowieści o przeżytych latach w podążaniu za Panem 45 lat temu, w marcu, braterstwo Czerniakowie postanowili iść razem przez życie, a 38 lat temu poświęcili się, by kroczyć wąską drogą. Czasu na wspomnienia było mnóstwo. Ponadto tego dnia zawitali do zboru braterstwo Szarkowiczowie, dzięki czemu wysłuchaliśmy wykładu ze Słowa Bożego, którym podzielił się z nami brat Eugeniusz.

A oto wspomnienia siostry Genowefy i brata Franciszka Czerniaków.

„Jesteśmy dziećmi rodziców poświęconych. Jednak mimo, że wychowywaliśmy się w rodzinach chrześcijańskich i uczęszczaliśmy z rodzicami na nabożeństwa i szkółki dla dzieci, nie przyniosło to pożądaných efektów. Chodziliśmy na zebrania bardziej z przymusu, jaki wywierali rodzice, niż z własnej chęci. Tak życie płynęło nam aż do czasu odzyskania przez kraj wolności.

Postanowiliśmy się pobrać. Nasz ślub odbył się 25 marca 1948 r., wbrew woli naszych rodziców, w kościele katolickim. Kiedy tato dowiedział się o tym, zabronił nam wstępu do domu rodzinnego. Ilekroć chcieliśmy odwiedzić mamę i rodzeństwo, musieliśmy to czynić ukradkiem.

Jednak Pan upomniął się o to, co zostało wszczepione w nasze serca przez rodziców.

Co skłoniło nas do wyboru wąskiej drogi i pójścia za Panem? Z naszego związku urodził się syn. Wydawało się nam, że wszystko jest zgodne z naszym przekonaniem. Byliśmy szczęśliwi i zadowoleni z naszego życia.

Pracowałem w kopalni i przydzielono mi mieszkanie w Kędzierzynie. Nasz syn miał wtedy trzy i pół roku. Mimo że był tam zbor, byli bracia, nie szukaliśmy z nimi kontaktu. Dopiero kiedy zdarzyła się nam największa tragedia, gdy syn zachorował nam i zmarł, zrozumieliśmy, że

była w tym ręka Pańska – Pan upomniął się o swoje.

Po przeżytych doświadczeniach szukaliśmy kontaktu z braćmi. Zaczęliśmy chodzić na nabożeństwa, wspólnie poznawaliśmy się z nimi. Popołudniami spędzaliśmy razem czas na rozmowach, pieśniach i dyskusjach, które pogłębiały naszą wiarę i utwierdzały w przekonaniu, gdzie jest Prawda. Najmilej z tego okresu wspomniamy br. br. Dąbków, Pawłowskich i siostry Gołębiowskie.

Tak Pan pokierował naszym życiem i okazał, że śmierć naszego syna nie była daremna, lecz wysłała ku naszemu duchowemu dobru. Zrozumieliśmy, gdzie jest Prawda i czego Pan od nas żąda.

W lutym 1955 r. oboje w jednym dniu poświęciliśmy się Panu na służbę. Chrzest odbył się w Kędzierzynie, u br. Dąbków. Postanawiając służyć Panu, udzieliliśmy naszego mieszkania na nabożeństwa, aż do roku 1965. Potem wróciliśmy do Rudy Śląskiej, aby opiekować się chorymi rodzicami. Od tego czasu jesteśmy członkami zboru ludu Pana w Chorzowie, gdzie obchodziliśmy naszą rocznicę 45 lat małżeństwa i 38 lat życia w Prawdzie.

Chociaż nieraz byłem już w objęciach śmierci, Pan zawsze mi pomagał. Wiemy, że tylko dzięki opiece i kierownictwu Bożemu możemy zostać zachowani i odczuwać Jego społeczność.

Z perspektywy lat widzimy, że z wszelkich doświadczeń wyrwa nas Pan.

Opowiadając historię naszego życia pragniemy przestrzec młode i lekkomyślne serca przed samowolą i brakiem rozwagi, ponieważ Pan żąda od nas posłuszeństwa i „nie da się z siebie naśmiewać”.

Życzymy siostrze Gieni i bratu Frankowi Czerniakom dalszych owocnych lat w Prawdzie oraz opieki i kierownictwa od naszego dobrego Stwórcy oraz Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa (Efezj. 5:1-2).

W imieniu Zboru w Chorzowie R. E. Hojncowie

R-
„Straż”